

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.01.04>

MAREK MIKOŁAJCZYK

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu /

Adam Mickiewicz University in Poznań


 <https://orcid.org/0000-0003-3991-9340>

OLGA MOROZOWA

UNIwersytet Warszawski / Warsaw University

Czerkaski Uniwersytet Narodowy im. Bohdana Chmielnickiego /

Bohdan Khmelnytsky National University of Cherkasy

 <https://orcid.org/0000-0002-4627-2189>

Józef Piłsudski jako przywódca państwa w świetle relacji przedstawicieli państw zachodnich w latach 1918–1922

ABSTRACT

Józef Piłsudski as a Head of State in the Light of Accounts by Representatives of Western Countries Between 1918 and 1922

Józef Piłsudski exercised supreme civil and military power in the reborn Polish state from November 1918 to December 1922. The beginnings of the Second Republic were watched with great attention by the victorious Entente states. Their representatives, including politicians, diplomats, military officers, members of humanitarian missions and journalists who were in Warsaw at the time left behind official documents, as well as more personal notes, accounts, memoirs and letters. Their analysis makes it possible to conclude that, in their view, Józef Piłsudski's key role in Polish political life at the time was due not only to the fact that he held the most important posts in the state, but this was also influenced by other factors, such as his strong personality, certain personal charm, popularity and authority in society, and political ambitions. The source of his political strength was also the weakness of his most important political rivals, namely Ignacy Jan Paderewski and Roman Dmowski. Piłsudski's withdrawal from active



Received: 2023-02-19. Verified: 2023-02-20. Revised: 2023-09-20. Accepted: 2023-10-10

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

political life in 1923 was temporary. Some Western witnesses to these events correctly predicted that he would prepare to seize full power at an opportune moment. While appreciating Piłsudski's position in Poland between 1918 and 1922, representatives of Western countries were far from giving him an unambiguously positive assessment. Indeed, there was no shortage of critical or even highly critical remarks about his character traits, his way of exercising power or his lack of competence in military matters.

Keywords: Piłsudski, representatives of Western countries, beginnings of the Second Polish Republic, Polish-Bolshevik war

STRESZCZENIE

OD listopada 1918 r. do grudnia 1922 r. Józef Piłsudski sprawował najwyższą władzę cywilną i wojskową w odradzającym się państwie polskim. Początkom Drugiej Rzeczypospolitej z dużą uwagą przyglądały się państwa zwycięskiej ententy. Przebywający w tym czasie w Warszawie ich przedstawiciele – politycy, dyplomaci, wojskowi, członkowie misji humanitarnych, dziennikarze – pozostawili po sobie zarówno oficjalne dokumenty, jak też bardziej osobiste zapiski, relacje, wspomnienia czy też listy. Ich analiza pozwala na stwierdzenie, że w ich ocenie kluczowa rola Józefa Piłsudskiego w polskim życiu politycznym w tamtym czasie wynikała nie tylko z faktu pełnienia najważniejszych funkcji w państwie, ale też miały na to wpływ inne czynniki, jak na przykład silna osobowość, pewien urok osobisty, popularność i autorytet w społeczeństwie, ambicje polityczne. Źródłem jego siły politycznej była także słabość najważniejszych politycznych rywali – Ignacego Jana Paderewskiego i Romana Dmowskiego. Wycofanie się Piłsudskiego z aktywnego życia politycznego w roku 1923 było chwilowe. Rację mieli ci z zachodnich świadków tamtych wydarzeń, którzy przewidywali, że będzie się szykował do przejścia pełni władzy w odpowiednim dla siebie momencie. Przedstawiciele państw zachodnich, doceniając pozycję Piłsudskiego w Polsce w latach 1918–1922, dalecy jednak byli od wystawiania mu jednoznacznie pozytywnej oceny. Nie brakowało bowiem krytycznych, a nawet bardzo krytycznych uwag dotyczących jego cech charakteru, sposobu sprawowania władzy czy braku kompetencji w sprawach wojskowych.

Słowa kluczowe: Piłsudski, przedstawiciele państw zachodnich, początki Drugiej Rzeczypospolitej, wojna polsko-bolszewicka

OD listopada 1918 r. do grudnia 1922 r. Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa sprawował władzę nad państwem i wojskiem. Był to niezwykle trudny okres budowy fundamentów Drugiej Rzeczypospolitej, czemu z dużą uwagą przyglądały się państwa zwycięskiej ententy. Ich przedstawiciele w Warszawie – politycy, dyplomaci, wojskowi, członkowie misji humanitarnych, dziennikarze – starali się informować na bieżąco

swoje rządy i opinię publiczną o tym, co uważali za istotne. W ich relacjach, co zresztą nie powinno dziwić, bardzo często przewija się osoba Naczelnika Państwa. Niektórzy z nich spotkali się z nim tylko przez chwilę, ale byli też i tacy, szczególnie dyplomaci, którzy przez kilka lat pobytu w Polsce mieli okazję dość dobrze go poznać.

Celem niniejszego artykułu jest przede wszystkim próba odpowiedzi na pytanie, jak dużym zainteresowaniem przedstawiciele państw zachodnich między listopadem 1918 r. a grudniem 1922 r. cieszył się Piłsudski oraz jak był przez nich w tym okresie postrzegany. W tym miejscu stawiamy wstępną tezę, którą zamierzamy udowodnić, że był on uważany za główną postać ówczesnego polskiego życia politycznego, natomiast ocena jego działań była zróżnicowana, niekiedy bardzo krytyczna, zwłaszcza jeśli chodzi o aspekty militarne. Tak postawiona teza rodzi jednak kolejne pytania, a mianowicie czy postrzeganie Piłsudskiego jako pierwszoplanowej osoby w państwie było jedynie wynikiem pełnionych przezeń funkcji, czy też wpływ na to miały jakieś dodatkowe czynniki, jak na przykład osobowość, polityczne ambicje, a może słabość politycznych rywali. Ponadto należy wyjaśnić, z czego wynikała ta niekiedy bardzo zróżnicowana ocena działań Piłsudskiego jako polityka i człowieka, z jaką spotykamy się w opiniach przedstawiciele państw zachodnich. Na ile mogły mieć na to wpływ cechy charakteru Piłsudskiego, a do jakiego stopnia decydowała o tym opinia o innych polskich przywódcach czy też stosunek do spraw Polski?

Na tak postawione pytania postaramy się odpowiedzieć w oparciu o wspomnienia, relacje, listy, artykuły prasowe, a także oficjalne raporty dyplomatyczne i wojskowe przedstawiciele państw zachodnich. Ich autorom dajemy pełne prawo do wyrażania własnych poglądów i ocen, jednak w niektórych przypadkach do ich wypowiedzi niezbędny okazał się komentarz z naszej strony.

Dojście do władzy

Józef Piłsudski przybył do Warszawy 10 listopada 1918 r. o godzinie siódmej rano pociągiem z Berlina. Na Dworcu Wiedeńskim Komentanta i towarzyszącego mu Kazimierza Sosnkowskiego powitało zaledwie kilka osób. Był w tym gronie m.in. książę Zdzisław Lubomirski, który reprezentował Radę Regencyjną. Wieść o przyjeździe Piłsudskiego szybko się jednak rozeszła i wkrótce pod domem, w którym zamieszkał po przyjeździe, zgromadził się wielotysięczny

tłum¹. W dniu 11 listopada Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu władzę wojskową, a dwa dni później władzę cywilną². Tymczasem Warszawę opuścił niemiecki generał-gubernator Hans Hartwig von Beseler, który uważał Piłsudskiego za człowieka niepozbawionego zdolności, niewątpliwie dzielnego, ale niekarnego i wojskowego dyletanta. Jednocześnie dostrzegał podziw i oddanie, z jakim traktowany był przez legionistów, którzy widzieli w nim niemalże świętego³.

Ważną rolę w powrocie Piłsudskiego do Warszawy odegrał Harry hr. von Kessler. Panowie poznali się w roku 1915 na Wołyniu, gdzie przyszedł niemiecki poseł w Polsce przebywał jako oficer łącznikowy między armią niemiecką a armią Austro-Węgier. Z kolei przyszedł Naczelnik Państwa w tym czasie dowodził I Brygadą Legionów. Kessler opisywał go jako człowieka skromnego, zamkniętego w sobie, trzeźwo myślącego. Kiedy jednak rozmawiano o Polsce, stawał się bardziej mistyczny: „Wydawał się jakby trochę zmęczony, przedwcześnie postarzały, trzymający się nie po wojskowemu; miał jednak szczególnie piękne, głębokie, energiczne, raz miękkie, a raz młode oczy. Twarz, wygląd i ekspresja przypominały Dostojewskiego czy Nietzschego”⁴.

W dniu 18 października 1918 r. niemiecki dyplomata Konrad-Gisbert Romberg zaproponował Kesslerowi poufną misję spotkania z Piłsudskim w celu omówienia warunków uwolnienia go z więzienia w Magdeburgu, gdzie przebywał od czasu kryzysu przysięgowego. Kessler gotów był wypełnić to zadanie, ale postawił jeden warunek – chciał otrzymać jak najszersze pełnomocnictwa do prowadzenia rozmów. Uważał bowiem, że niezobowiązujące spotkanie z Piłsudskim będzie bezużyteczne, a nawet szkodliwe⁵.

Kessler spotkał się z Piłsudskim 31 października⁶. I jak zanotował, jego rozmówca postarzał się i wychudł od czasu ich spotkania w roku 1915. Jego wzrok był za to twardszy i bardziej z tego świata aniżeli wówczas. Miał na sobie szarą polską kurtkę mundurową. Rozmowa toczyła się po niemiecku, którym Piłsudski – zdaniem Kesslera – władał lekko i swobodnie, choć mówił z błędami. Miała

¹ A. Chwałba, *1919. Pierwszy rok niepodległości*, Wołowiec 2019, s. 15.

² W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 174–181.

³ J.R. Nowak, *Myśli o Polsce i Polakach*, Katowice 1994, s. 203.

⁴ H. hr. Kessler, *Moja polska misja. Z Dziennika 1918*, wybór i oprac. K. Ruchniewicz, M. Zybura, Poznań 2018, s. X.

⁵ *Ibidem*, s. 3–4 i 7–41.

⁶ *Ibidem*, s. 9–13.

ona na celu wysondowanie stanowiska Piłsudskiego w sprawie jego stosunku do Niemiec po zakończeniu wojny. Kesslera interesowała także jego opinia na temat rządu Józefa Świeżyńskiego, który od 23 października działał w Warszawie z nadania Rady Regencyjnej. Piłsudski uchylał się jednak od udzielenia konkretnych odpowiedzi. Po tym spotkaniu Kessler w raporcie pisał: „W sumie odniosłem z rozmowy wrażenie, że Piłsudski objąwszy dowództwo polskiej armii, którą ma stworzyć, będzie wprawdzie bezwarunkowo posłuszny każdemu polskiemu rządowi – także i takiemu, który by wydał wojnę Niemcom – ale takiej wojny nie pragnie, nawet gdyby chodziło o odebranie nam Poznańskiego i Prus Zachodnich. Dlatego będzie prawdopodobnie w Warszawie czynnikiem stosunkowo umiarkowanym i wywierającym kojący wpływ na rozwój sytuacji. Zna mianowicie realia wojny, widzi zagrożenie ze strony bolszewików przy utrzymującym się w kraju chaosie i z całej duszy pragnie pokoju i spokoju dla odbudowy Polski jako państwa i organizmu gospodarczego”⁷.

Rząd niemiecki, wypuszczając Piłsudskiego na wolność, liczył, że dzięki swojemu autorytetowi zapewni on niemieckim żołnierzom bezpieczny wyjazd z Polski. W drodze z Berlina do Warszawy Piłsudskiemu towarzyszył rotmistrz Paul von Gülpen, który ze wspólnych rozmów podczas podróży odniósł wrażenie, iż Piłsudski „w gruncie rzeczy i w głębi przekonania” był w stosunku do Niemców przyjaźnie usposobiony. Mówiąc o wspólnej walce, podkreślał: „Byliśmy [...] zawsze wiernymi sąsiadami i towarzyszami broni, na których można było polegać. Dlaczegoż więc i teraz dwa nasze narody nie mogą rozpocząć przyjaznej polityki? Obydwa zależą od siebie i mogą przy dobrej woli porozumieć się”⁸.

Tymczasem 16 listopada 1918 r. Józef Piłsudski wysłał telegram do rządów państw uczestniczących w I wojnie światowej oraz państw neutralnych, w którym poinformował o powstaniu niepodległego państwa polskiego⁹. Kilka dni później w Warszawie pojawił się Kessler, któremu powierzono misję kierowania poselstwem Niemiec. W dniu 21 listopada miał on okazję do ponownego spotkania

⁷ *Ibidem*, s. 13–14.

⁸ P. von Gülpen, *Moje spotkanie z Piłsudskim*, „Niepodległość” [Warszawa] 1936, t. XIV, z. 3(38), s. 444.

⁹ Telegram kierownika ministerstwa spraw zewnętrznych do szefów dyplomacji Wielkiej Brytanii, Francji, Portugalii, Włoch, USA i Japonii z dnia 17 listopada 1918 r., [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1918, listopad–grudzień*, red. S. Dębski, Warszawa 2008, s. 34.

z Piłsudskim podczas ceremonii wręczania listów uwierzytelniających. Opisując to wydarzenie, dyplomata niemiecki zwrócił przede wszystkim uwagę na fakt, iż jego rozmówca wyglądał na bardzo chorego, a jego twarz była blada i zapadła, chociaż wciąż jeszcze z wyrazem dawnej energii i dobroci. Mimo to „przemawiał żywo i pogodnie”¹⁰.

Kto powinien stanąć na czele Polski w listopadzie 1918 r.? Pytanie to często padało w stolicach państw zachodnich w pierwszych tygodniach po zakończeniu wojny. Francesco Tommasini, poseł włoski w Warszawie w latach 1919–1923, nie miał wątpliwości, iż powinien to być Piłsudski, gdyż odegrał decydującą rolę w walce o niepodległość Polski, a to dzięki temu, że wzniósł się ponad wszystkich innych współrodaków i tylko on jeden, od pierwszej chwili aż do ostatniej, miał zupełnie niezależny pogląd na sprawę polską: „Z wielką zręcznością i odwagą, graniczącą prawie z szaleństwem, wyzyskiwał dla niej wszelkie nadarzające się okoliczności, nie łącząc jej bezwzględnie ze sprawą żadnego z wielkich mocarstw wojujących. Natomiast wszyscy pozostali stawiali na jedną lub drugą ze stron walczących i pozostawali wierni tej orientacji aż do ostatka. Ta linia postępowania uczyniła Piłsudskiego panem sytuacji w Polsce w listopadzie 1918 r.”¹¹.

Z opinią włoskiego dyplomaty zgadza się amerykański historyk, który podkreśla, iż Piłsudski w momencie przyjazdu do Polski był jedynym Polakiem, który miał wszystkie cechy potrzebne w tej godzinie: „Surowy, milkliwy, bez bliskich przyjaciół, ale za to z wieloma wiernymi sojusznikami, Piłsudski cieszył się szacunkiem niemal całego społeczeństwa. Przede wszystkim miał wygląd prawdziwego przywódcy. [...] W Polsce, gdzie wówczas wszyscy wiele mówili o sobie, Piłsudski wyraźnie się wyróżniał – był nieprzenikniony i utrzymywał dystans”¹².

Informacja o przejęciu władzy przez Piłsudskiego była dość obszernie komentowana w stolicach państw ententy, zwłaszcza w Paryżu. Dnia 15 listopada gazeta „Le Figaro” poinformowała o przekazaniu Piłsudskiemu władzy przez Radę Regencyjną¹³. Dwa dni później katolicki dziennik „La Croix” w artykule *W stronę jedności wielkiej Polski* donosił o podjęciu rozmów przez Piłsudskiego

¹⁰ H. hr. Kessler, *op. cit.*, s. 88.

¹¹ F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928, s. 15.

¹² R.M. Watt, *Gorzka chwala. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2005, s. 55.

¹³ „Le Figaro”, 15 XI 1918.

ze wszystkimi partiami politycznymi¹⁴. Tego samego dnia związany z socjalistami dziennik „L’Humanité” zamieścił z kolei tekst o „triumfalnym powrocie Piłsudskiego” do Warszawy, jego owacyjnym powitaniu przez mieszkańców miasta i powszechnym uznaniu tego wydarzenia za moment wyzwolenia Polski. W artykule wspomniano również, że Piłsudski, który został dowódcą polskiej armii, szykował się do sformowania nowego rządu¹⁵.

Dnia 22 listopada przyjęty został dekret o ustanowieniu najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego¹⁶. Na jego mocy Piłsudski jako Tymczasowy Naczelnik Państwa powoływał rząd i wyższych urzędników oraz zatwierdzał rządowe dekrety. Jednak jego władza nad terytoriami, które objął we władanie, miała charakter nominalny¹⁷. Co gorsza, w oczach przywódców państw ententy Piłsudski uchodził za polityka o podejrzanym rodowodzie politycznym, gdyż w czasie wojny był sojusznikiem państw centralnych¹⁸. Ich poparciem cieszył się powstały w roku 1917 Komitet Narodowy Polski (KNP) z Romanem Dmowskim na czele, który uznawali za oficjalną organizację polską pełniącą niejako funkcję „rządu”¹⁹.

Pozycja Dmowskiego w kręgach rządowych państw zachodnich była silna, natomiast budził on kontrowersje wśród części środowisk opiniotwórczych. Z wielkim uznaniem wyrażał się o nim pułkownik Edward M. House, bliski doradca prezydenta Wilsona, który po spotkaniu w dniu 4 września 1918 r. pisał: „Dmowski włada ośmioma językami, zgłębił całą historię Europy i jest w sumie jednym z najbardziej wykształconych ludzi, jakich znam”²⁰. Z podziwem o Dmowskim wyrażał się również wpływowy irlandzki dziennikarz i publicysta Emile Joseph Dillon: „Roman Dmowski bez względu na to, jaki sąd mogą wydać bezstronni ludzie o jego poglądach i niechęci do Niemców i ich agentów, cieszy się zasłużenie opinią szczerego

¹⁴ „La Croix”, 17 XI 1918.

¹⁵ „L’Humanité”, 17 XI 1918.

¹⁶ J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995, s. 42–43.

¹⁷ N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 1997, s. 19.

¹⁸ W. Suleja, *op. cit.*, s. 183.

¹⁹ M. Gmurczyk-Wrońska, *Pozyskać Francję. Zabiegi Józefa Piłsudskiego o wsparcie Francji po I wojnie światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2019, R. LI, nr 2, s. 249.

²⁰ Cyt. za: *Lobbyści. Zachodni rzecznicy polskiej niepodległości*, t. I (W Wersalu), wybór i oprac. A. Turkowski, Warszawa 2021, s. 72.

i prawego bojownika za sprawę swej ojczyzny, człowieka, który gardzi podziemnymi knowaniami i głosi otwarcie – może zbyt szczerze – zasady, za które walczy. [...] Ambicja, która go podnieca i pobudza nie ma charakteru osobistego, a jego patriotyzm nie jest drogą prowadzącą do stanowiska i władzy”²¹.

Jednym z głównych krytyków Dmowskiego był Stephen Bonsal, amerykański dziennikarz, a w czasie konferencji paryskiej osobisty tłumacz Wilsona. Po raz pierwszy spotkał on Dmowskiego w Tokio w roku 1904. Do ich drugiego spotkania doszło w Petersburgu dwa lata później w czasie burzliwych obrad Drugiej Dumy. Kiedy 30 stycznia 1919 r. po raz kolejny Bonsal spotkał się z Dmowskim w Paryżu podczas konferencji pokojowej, doszedł do wniosku, że jeśli to on miałby kształtować nową Polskę, to nie będzie się ona wiele różnić od tej starej, „z folwarkami ciągnącymi się od Bałtyku po Morze Czarne, należącymi do eleganckich panów i pięknych pań, spędzających zimy w Cannes, a lata w Baden-Baden, o mających kosztowne gusta, co sprawia, że ich niewolnicy w kraju muszą pracować ciężko, naprawdę ciężko”²². Podobne opinie na temat Dmowskiego ukazywały się na przykład w brytyjskim dzienniku „The Guardian”, który przedstawiał go jako jednego z najbardziej reakcyjnych polskich polityków. W obszernej analizie sytuacji politycznej w Polsce przypomniano, że przed wybuchem wojny Dmowski współpracował z caratem, a jego program polityczny, który opierał się na antysemityzmie, stał się inspiracją dla pogromów ludności żydowskiej²³.

Ta swoista dwuwładza, z którą mieliśmy do czynienia w Polsce pod koniec 1918 r., mogła zaszkodzić jej interesom, tym bardziej, że zbliżał się termin rozpoczęcia konferencji pokojowej w Paryżu, w czasie której miano podjąć szereg istotnych decyzji dla przyszłości Polski. Problem ten dostrzegali także przywódcy ententy. Dnia 19 grudnia 1918 r. premier Francji Georges Clemenceau w liście do ministra spraw zagranicznych Stephena Pichona pisał: „stoimy wobec dwóch władz wojskowych, jednej uznanej przez nas i drugiej – nie. Należałoby spowodować wyraźne określenie sytuacji przez Komitet Narodowy Polski”²⁴. Jednak nie wszyscy we Francji podzielali stanowisko rządu w sprawie udzielenia poparcia dla KNP.

²¹ E.J. Dillon, *Konferencja pokojowa w Paryżu*, Kraków 2020, s. 62.

²² *Lobbyści...*, t. I, s. 154.

²³ „The Guardian”, 31 XII 1918.

²⁴ Cyt. za: M. Gmurczyk-Wrońska, *op. cit.*, s. 251.

W dzienniku „L’Humanité” ukazał się artykuł *Polska demokratyczna*, którego autor nazwał KNP „karykaturą Polski”, a samego Dmowskiego „człowiekiem cara”. Piłsudski został natomiast pokazany jako legionowy bohater, twórca nowej armii i zadeklarowany demokracja²⁵. Z kolei dziennik „La Croix” pod koniec grudnia pytał, kto ma większy mandat do reprezentowania interesów narodu polskiego – Piłsudski, który od sześciu tygodni przebywa w Warszawie, czy KNP. Nie umniejszając zasług KNP, autor artykułu uważał, że to rząd w Warszawie miał lepsze i bardziej bezpośrednie źródła informacji²⁶.

W momencie objęcia władzy w Polsce Piłsudski był osobą mało znaną w Stanach Zjednoczonych, gdzie silną pozycję miał KNP. To jednak szybko miało się zmienić. Jednym z pierwszych przedstawicieli prasy zachodniej, z którym rozmawiał Piłsudski, był korespondent gazety „The New York Times”, który opisywał go jako człowieka nerwowego, o delikatnej budowie ciała, zgarbionego z powodu złego stanu zdrowia, ale mimo to zajmującego się sprawami państwowymi przez długie godziny²⁷. Z Piłsudskim spotykali się także Amerykanie przebywający w tym czasie w Warszawie. Jednym z nich był pułkownik William Remsburg Grove, który wchodził w skład Amerykańskiej Misji Żywnościowej w Polsce. Do ich pierwszego spotkania doszło już 4 stycznia 1919 r. i jak pisał Grove, jego rozmówca okazał się sympatycznym człowiekiem z poczuciem humoru²⁸. Na temat Piłsudskiego wypowiedział się także inny członek Misji – Vernon Kellogg, który pokusił się o nakreślenie jego portretu fizycznego i psychologicznego: „Sam Piłsudski jest patriotą, dobrym żołnierzem, człowiekiem o dużej bystrości i wrodzonych zdolnościach. Ma indywidualny koloryt i dość pociągającą osobowość. Ma srogą minę, nieurodziwą twarz i przerzedzone, szczeniaste włosy, ale często się uśmiecha i jeśli ktoś na audyencji u niego odważy się na lekką wypowiedź, jego oczy błyszczą z taką serdecznością, że pozostaje się z wrażeniem miłej rozmowy z człowiekiem o błyskotliwej inteligencji i poczuciu humoru”²⁹.

²⁵ „L’Humanité”, 20 XI 1918.

²⁶ „La Croix”, 29 XII 1918.

²⁷ „New York Times”, 17 XII 1918.

²⁸ *Lobbyści. Zachodni rzecznicy polskiej niepodległości*, t. II (*Raporty z Polski*), wybór i oprac. A. Turkowski, Warszawa 2021, s. 116.

²⁹ *Ibidem*, s. 220.

Przełomowym wydarzeniem w kwestii zawarcia porozumienia między rządem w Warszawie i KNP miał się okazać przyjazd do Polski Paderewskiego, co nastąpiło pod koniec grudnia 1918 r.³⁰ Pod jego przywództwem 16 stycznia 1919 r. utworzony został rząd z udziałem przedstawicieli różnych środowisk, w tym także KNP. Nie był to jednak ani rząd pojednania narodowego, ani też rząd koalicyjny. Tworzyli go działacze „na ogół sympatyczni” dla stronnictw prawicy i środka, a będący „do przyjęcia” dla lewicy. Był to gabinet powołany przy zaangażowaniu Piłsudskiego i w porozumieniu z KNP, co umożliwiło realizację interesów Polski w trakcie konferencji pokojowej w Paryżu. Tym samym spełniony został podstawowy cel jego powołania. Nie ulega wątpliwości, że Piłsudski mógł być z tego rozwiązania zadowolony, gdyż nadal pozostawał przywódcą państwa, nie tracąc przy tym ani swoich uprawnień, ani też swoich wpływów³¹. Jak pisał dziennik „Le Temps”, porozumienie zawarte między Piłsudskim i Paderewskim miało dla Polski wielkie znaczenie, a powierzenie Paderewskiemu misji utworzenia rządu było dowodem wielkiego patriotyzmu Piłsudskiego i jego dużej mądrości politycznej³². Z kolei autor korespondencji zamieszczonej w „The New York Times” podkreślił, że społeczeństwo dało Paderewskiemu duży kredyt zaufania, ale stało jeszcze przed nim największe zadanie, jakim było pozyskanie wsparcia Piłsudskiego³³.

Co symptomatyczne, w komentarzach zachodnich w zasadzie pomijano Dmowskiego, tak jakby zrozumiano, że w tym momencie przestał się on liczyć jako polityczny rywal Piłsudskiego w walce o wpływy w kraju. Przywódca endecji w istocie był wielkim przegranym nowej układanki politycznej, ale tym, co najmocniej uderzyło w jego pozycję, było powołanie go na szefa polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu. Z pozorów wyglądało to na wielki sukces. Mógł bowiem Dmowski błyszczeć na sali posiedzeń z największymi ówczesnego świata. W rzeczywistości jednak przez kolejne miesiące pozostawał poza krajem, co Piłsudskiemu było na rękę.

W dniu 26 stycznia 1919 r. odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego. Głosowanie przeprowadzono jedynie na większości

³⁰ G. Nowik, *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 2 (*Sprawy zagraniczne*), Warszawa 2020, s. 119–141.

³¹ J. Pajewski, *op. cit.*, s. 46.

³² „Le Temps”, 20 I 1919.

³³ „The New York Times”, 20 I 1919.

terenów Królestwa Polskiego oraz w Galicji Zachodniej. Nie odnotowano żadnych zakłóceń, a frekwencja była wysoka. Zwycięstwo w wyborach odniosła Narodowa Demokracja, która uzyskała 116 mandatów poselskich. Miejsce drugie przypadło Polskiemu Stronnictwu Ludowemu „Wyzwolenie” – 57 mandatów, trzecie Polskiemu Stronnictwu Ludowemu „Piast” – 46 mandatów, a czwarte Polskiej Partii Socjalistycznej – 32 mandaty. Oceniając polskie wybory, korespondent gazety „Le Matin” zauważył, że przebiegały one w absolutnym spokoju i dały miazdzącą większość partii narodowej Paderewskiego³⁴.

W powszechnym odczuciu, mimo utworzenia rządu z Paderewskim na czele, to Piłsudski był postrzegany jako najważniejsza osoba w państwie. Jego autorytet i popularność dało się odczuć 10 lutego, kiedy to otwierał pierwsze posiedzenie Sejmu. W wydarzeniu tym miał okazję uczestniczyć Grove, obserwując jego przebieg z łoża przeznaczony dla przedstawicieli zachodnich misji. I jak pisał, wystąpienia Piłsudskiego słuchano na stojąco. Tego samego dnia wieczorem podczas spektaklu w Operze Narodowej Amerykanin osobiście wyraził Naczelnikowi uznanie za przygotowanie tak wspaniałej inauguracji obrad parlamentu³⁵.

Dnia 12 lutego 1919 r. do Warszawy przybyła Misja Międzysojusznicza, która została powołana decyzją Rady Najwyższej Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych kilka dni po rozpoczęciu konferencji pokojowej w Paryżu. Jednym z jej członków był brytyjski generał Adrian Carton de Wiart, który po spotkaniu z Naczelnikiem Państwa zanotował: „W ciągu mojego życia spotkałem niejedną znakomitość, nie wyłączając największych ludzi tego świata. Piłsudski niewątpliwie plasuje się między nimi wysoko, a jako polityka umieściłbym go na samym wierzchołku. Był uderzająco przystojnym mężczyzną, którego owiewała aura konspiratora, jego głęboko osadzone oczy zdawały się przewiercać rozmówcę, do tego wysokie czoło, potężne brwi i bardzo charakterystyczne wąsy”³⁶. Carton de Wiart przyznawał, że Piłsudski niestety miał też wady – był bardzo zawistny, nie znosił najmniejszego oporu i pozbywał się każdego, kto tylko nabierał większego znaczenia, aniżeli on mu przyznawał. Bywał też uparty, co sam tłumaczył

³⁴ „Le Matin”, 9 II 1919.

³⁵ *Lobbyści...*, t. II, s. 140–141.

³⁶ A. Carton de Wiart, *Moja Odyseja. Awanturnik, który pokochał Polskę*, Warszawa 2016, s. 126.

tym, że był z pochodzenia Litwinem, a w ich przypadku upór był jedną z najbardziej charakterystycznych cech narodowych. Piłsudski był także przesadny³⁷.

Naczelnik Państwa

W dniu 20 lutego Sejm Ustawodawczy jednomyślnie przyjął tzw. Małą Konstytucję, która stanowiła, że władzą suwerenną i ustawodawczą w Państwie Polskim będzie Sejm Ustawodawczy. Piłsudski jako Naczelnik Państwa miał być najwyższym wykonawcą uchwał sejmowych w sprawach cywilnych i wojskowych, odpowiedzialnym przed Sejmem³⁸. W praktyce jednak z uwagi na jego autorytet, jak też konieczność prowadzenia wojny odgrywał decydującą rolę w państwie do czasu wyborów prezydenckich w grudniu 1922 r.³⁹

Wśród zagranicznych gości, z którymi spotkał się Piłsudski w pierwszych miesiącach urzędowania, był William John Rose, kanadyjski badacz zagadnień narodowościowych⁴⁰. Lekko przeziębiony Naczelnik przyjął go, odpoczywając w łóżku. Jak podkreśla Rose, cała ta sytuacja była absolutnie nieformalna i przyjacielska. Rozmowa toczyła się po polsku i dotyczyła różnych kwestii związanych z misją Rose'a w Polsce. „Wciąż widzę tamto światło w trzeźwych, szarych oczach, gdy Naczelnik Państwa odpowiadał na moje pytania o perspektywy i problemy nowej Polski” – pisał Kanadyjczyk. Piłsudski zapytany o zdrowie, odparł, że tam, gdzie jest praca, trzeba ją wykonać i nie można się oszczędzać. Jak podkreślił, to była jego życiowa zasada. Dodał też, że zmagania i rywalizacja budowały charakter. Rose zanotował, że Piłsudskiego nie interesowały sprawy konferencji pokojowej w Paryżu, natomiast dużo mówił o tym, co się dzieje w Polsce. Nie miał przy tym wątpliwości co do wygranej, chociaż sam nie uważał się za optymistę z natury. Rose – wyraźnie zafascynowany osobą gospodarza – kończy swoją relację, uderzając w patetyczne wręcz tony: „W człowieku przede mną głowa i serce zespoliły się w niezwykle rzadko spotykany sposób. Romantyk, owszem, ale surowo praktyczny i przez cały czas kalkulujący; chłodno myślący o trudnościach, ale uparcie odmawiający poddania się”⁴¹.

³⁷ *Ibidem*, s. 131.

³⁸ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1919 r., nr 19, poz. 226.

³⁹ W. Suleja, *op. cit.*, s. 195–196; J. Pajewski, *op. cit.*, s. 50–51.

⁴⁰ *Lobbyści...*, t. II, s. 47–48.

⁴¹ *Ibidem*, s. 48.

Jednym z najważniejszych zadań, przed którym stała Polska w pierwszych miesiącach 1919 r., było zapewnienie jej możliwie jak najkorzystniejszych decyzji podczas konferencji pokojowej. Można się zgodzić z opinią Rose'a, że Piłsudski raczej mało się nią interesował. Sprawy polskie w Paryżu zostawił Dmowskiemu i Paderewskiemu. O ile Dmowski z tym zadaniem radził sobie dobrze, a nawet zdaniem niektórych bardzo dobrze, o tyle gorzej w tej roli wypadł premier. Paderewski, tak podziwiany przez korespondentów prasy zachodniej, nie był politykiem i z trudem przychodziło mu wykonywanie nowych obowiązków. Jako artysta nie przywykł do pracy w zespole, co było widoczne podczas konferencji pokojowej w Paryżu. Jak pisze jego biograf, zamiast działań, które mogłyby poprawić prace Delegacji Polskiej i podporządkować ją Ministerstwu Spraw Zagranicznych, podjął takie, które doprowadziły do pogorszenia sytuacji⁴². Do tego w Paryżu nasilił się jego konflikt z Dmowskim. Do początku kwietnia to Dmowski odgrywał kluczową rolę podczas konferencji pokojowej. Wszystko się jednak zmieniło w momencie przyjazdu Paderewskiego do Paryża. Dmowski został wówczas odsunięty na bok, a jego rolę przejął Paderewski. Były nawet takie posiedzenia Rady Najwyższej, na których jedynie premier reprezentował Polskę⁴³. Dmowski z niepokojem obserwował, jak Paderewski ulegał wpływom Piłsudskiego, także w kwestii granic. Nic więc dziwnego, że atmosfera między obu politykami stawała się coraz bardziej ciężka⁴⁴.

Z grona dyplomatów, którzy znaleźli się w Polsce w pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości, ważną postacią stał się z czasem Hugh S. Gibson. W momencie przyjazdu do Warszawy miał zaledwie 36 lat, ale mimo młodego wieku mógł się już wykazać dość sporym doświadczeniem w dyplomacji. Nominację na stanowisko posła rządu amerykańskiego w Warszawie przyjął jednak bez większego entuzjazmu⁴⁵.

Gibson po raz pierwszy spotkał się z Piłsudskim 2 maja 1919 r. podczas ceremonii składania listów uwierzytelniających. Tak wówczas opisywał Komendanta: „Generał to starszy pan, czarująco

⁴² R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, Warszawa–Wrocław–Kraków 1999, s. 127.

⁴³ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Poznań 1925, s. 386–387.

⁴⁴ R. Wapiński, *op. cit.*, s. 129.

⁴⁵ H.S. Gibson, *Amerykanin w Warszawie. 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2018, s. 25–28.

ludzki, z długimi wąsami i krzaczastymi brwiami. Czuję się swobodnie w jego towarzystwie i nie trzeba było przełamywać żadnych lodów. Opowiadał o swojej wizycie w Wilnie, właśnie odбитym z rąk bolszewików. [...] Nie usiłował przedstawić siebie jako dyplomaty czy polityka, ale z pewnością wywiera niezwykle wpływ na ludzi i mówi w sposób świadczący o zdrowym rozsądku, co podobałoby się każdemu⁴⁶.

Następnego dnia Gibson miał okazję uczestniczyć w obchodach święta Konstytucji 3 maja. Na ulicach Warszawy zgromadził się tłum, miasto było przyozdobione licznymi biało-czerwonymi polskimi flagami. I, jak podkreśla Amerykanin, wszyscy czekali na przyjazd Piłsudskiego. Kiedy wysiadł z samochodu „cała masa ludzi wydawała okrzyki radości i rzucała w powietrze swoje czapki. Wiele słyszałem o tłumach rzucających w górę czapkami, ale nigdy przedtem nie widziałem, żeby to robiono na dużą skalę” – zanotował Gibson. Po zakończeniu mszy polowej, za ołtarzem, gdzie znajdowała się wielka dziura po wybuchu bomby zrzuconej przez niemieckiego zeppelin, posadzono drzewko wolności, by w ten sposób uczcić pierwsze święto narodowe w nowej Polsce: „Biskup wrzucił pierwszą łopatę ziemi i pokropił drzewko wodą święconą. Następną łopatę ziemi wrzucił Naczelnik Państwa, a potem każdego z nas poproszono, żebyśmy zrobili to samo” – pisał amerykański dyplomata⁴⁷.

Zagraniczni obserwatorzy dostrzegali skrajne emocje, jakie w kraju wzbudzał Piłsudski. Jedni byli nim zafascynowani, drudzy go nienawidzili. Zdaniem Tommasiniego, jego przeciwnicy w szale ślepej nienawiści nie tylko odmawiali mu wszelkich zasług i jakichkolwiek zdolności politycznych, ale też oskarżali o wszelkie czyny haniebne. W ich oczach Piłsudski był wywrotowcem i bandytą, który na dodatek miał związki z bolszewikami⁴⁸.

W dniu 13 lipca 1919 r. do Warszawy przybyła amerykańska komisja, której zadaniem było zbadanie sytuacji ludności żydowskiej w Polsce. Na jej czele stał senator Henry Morgenthau⁴⁹, a w jej składzie znalazł się prawnik Arthur Lehman Goodhart⁵⁰. Pierwszy z nich najwyraźniej nie przepadał za Naczelnikiem Pań-

⁴⁶ *Ibidem*, s. 93.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 95.

⁴⁸ F. Tommasini, *op. cit.*, s. 15.

⁴⁹ H. Morgenthau, *All in a Life-time*, New York 1922, s. 350–352.

⁵⁰ A.L. Goodhart, *Poland and the Minority Races*, London 1920, s. 7.

stwa, o którym pisał: „Był to posepny człowiek znacznej postury. Jego mundur, zapięty ciasno aż pod wielką szyję, nie był udekorowany żadnymi orderami – mundur żołnierza. Kwadratowa szczeka była mocno osadzona poniżej grubych warg; twarz miał nienaturalnie szeroką, z wysokimi i wydatnymi kośćmi policzkowymi; na głowie jeżyły się krótko ścięte włosy, a jego oczy błyszczały spod gąszczu ciężkich brwi, które schodziły się na środku czoła”⁵¹. Z większą życzliwością do Piłsudskiego odnosił się natomiast Goodhart, który po raz pierwszy zobaczył go 14 lipca 1919 r. w Operze Warszawskiej na uroczystościach z okazji święta państwowego Francji. I jak wspomina, Naczelnik Państwa został przywitany z wielkim entuzjazmem przez publiczność. Jak wyjaśnił Amerykaninowi towarzyszący mu polski oficer, Piłsudski był najpopularniejszym człowiekiem w Polsce. Po operze wszyscy udali się do pałacu hrabiego Zamoyskiego. Znalazł się tam również Piłsudski, ubrany w prosty mundur. Jak przyznał Goodhart, gdyby nie widział go wcześniej w operze, to nigdy by się nie domyślił, że był Naczelnikiem Państwa wielkiego kraju. Opisuje on Piłsudskiego jako „niezwykle wysokiego mężczyznę, silnie zbudowanego, wyglądającego jak atleta. Jego krzaczaste brwi, orli nos i długie, czarne wąsy nadawały mu wygląd śmiałego żołnierza fortuny [...]”. Amerykanin dodaje też, że Piłsudski miał reputację kogoś, kto nigdy nie kłamie, na co w ciągu jednego wieczoru zwróciło mu uwagę kilka osób. Wspierali go nawet arystokraci, chociaż był socjalistą, gdyż widzieli w nim silną tarczę przeciwko bolszewikom⁵².

Podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

Większość historyków przyjmuje, że Piłsudski opowiadał się za utworzeniem federacji, w skład której, poza Litwą i Ukrainą, miałyby także wejść Białoruś. W tym bloku państw hegemonem rzecz jasna byłaby Polska⁵³. Piłsudski nie miał jednak złudzeń, że powodzenie jego planów uzależnione będzie przede wszystkim od siły militarnej Polski, ale także od woli współpracy ze strony innych

⁵¹ H. Morgenthau, *op. cit.*, s. 372.

⁵² A.L. Goodhart, *op. cit.*, s. 18–20.

⁵³ Andrzej Chwalba podkreśla, że Piłsudski nie był dogmatycznym federalistą, gdyż jako polityk pragmatyczny „nie przywiązywał większej wagi do kategorii politologicznych i formułek prawnych”. Bliższa mu była idea przyjaznego związku, w którego centrum byłaby Polska. Idem, *Przegrane zwycięstwo. Wojna polsko-bolszewicka 1918–1920*, Wołowiec 2020, s. 130–134.

narodów. Był przeciwny posiadaniu przez Rzeczpospolitą wielkich przestrzeni zamieszkałych przez ludność wrogo do niej usposobioną, gdyż historia dowiodła, że na dłuższą metę te niejednolite skupiska mieszkańców mogą stanowić realne niebezpieczeństwo⁵⁴.

Swoje cele na wschodzie Piłsudski zamierzał realizować poprzez politykę faktów dokonanych oraz wspieranie ruchów niepodległościowych mniejszych narodów, o ile nie zagrażały one polskim interesom. Był przy tym elastyczny i gotów był zmienić stanowisko w zależności od sytuacji, w jakiej przyszło mu działać. Wykorzystywał do tego zarówno kanały oficjalne, jak też poufnych pośredników⁵⁵. W przeciwieństwie do granicy zachodniej, o której przebiegu miały zdecydować mocarstwa ententy, sytuacja na wschodzie pozostawała płynna. Piłsudski zamierzał z tego skorzystać. Tak mówił o tym 7 lutego 1919 r. swemu współpracownikowi Władysławowi Baranowskiemu: „W tej chwili Polska jest właściwie bez granic i wszystko, co możemy w tej mierze zdobyć na Zachodzie, zależy od Ententy, o ile ona zechce mniej lub więcej ścisnąć Niemcy. Na Wschodzie to inna sprawa – tu są drzwi, które się otwierają i zamykają i zależy, kto i jak szeroko siłą je otworzy”⁵⁶.

W połowie listopada 1918 r. Armia Czerwona rozpoczęła operację, której celem było – zgodnie ze słowami Lwa Trockiego – zajęcie Białorusi, Polski, Ukrainy, Litwy i Finlandii, by połączyć sowiecką Rosję z przyszłymi sowieckimi Niemcami i Austro-Węgrami. Miał to być początek europejskiej federacji komunistycznej⁵⁷. Ofensywa rozpoczęta przez bolszewików początkowo rozwijała się po ich myśli. Siły polskie były zbyt nieliczne, by mogły się im przeciwstawić. Dnia 13 grudnia bolszewicy wkroczyli do Mińska, a na początku stycznia 1919 r. zajęli Wilno. Jednak wysiłek zbrojny podjęty przez państwo polskie sprawił, że w kolejnych miesiącach poważnie wzrosła liczba polskich żołnierzy. W kwietniu siły polskie przeszły do kontrofensywy, odbijając z rąk bolszewików Wilno, a w sierpniu Mińsk. W lipcu 1919 r. Polacy podjęli rozmowy z bolszewikami na temat zawarcia pokoju. Trwały one do końca grudnia⁵⁸. Tommasini uważał, że Piłsudski co prawda rozważał

⁵⁴ J. Piłsudski, *Pisma – mowy – rozkazy*, t. VII, Warszawa 1931, s. 232, 236.

⁵⁵ A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002, s. 55–64.

⁵⁶ W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 64.

⁵⁷ G. Nowik, *op. cit.*, s. 335.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 452–464.

celowość kontaktów z Moskwą, ale nie ufał bolszewikom, których podejrzewał o złą wolę. W szczególności obawiał się intensyfikacji bolszewickiej propagandy w Polsce dzięki posiadaniu zwiększonych środków⁵⁹. Część historyków twierdzi jednak, że gdyby w tym czasie zdecydował się podjąć wspólne działania przeciwko bolszewikom wraz z wojskami „białej” armii rosyjskiej generała Antona Denikina, czego oczekiwały od niego kraje zachodnie, to zostaliby oni rozbici⁶⁰. Ale w ocenie Piłsudskiego imperializm carski niczym nie różnił się od bolszewickiego i Polska stanowić miała zapórę przeciwko jednemu i drugiemu⁶¹. Zapytany przez Carton de Wiarta o sojusz z Denikinem, zachnął się i odparł, iż nie dość, że Denikinowi nie udało się zdobyć Moskwy, to niedługo zostanie zmuszony do odwrotu nad Morze Czarne. Wobec szybkich w tym czasie postępów ofensywy „białych” uwaga ta wydała się Brytyjczykowi całkowicie nieprawdopodobna. Gdy jednak stało się tak, jak przewidział to Piłsudski, brytyjski generał przyznał, że miał on fenomenalną intuicję i prawie nigdy się nie mylił⁶².

O sytuacji na froncie polsko-bolszewickim Piłsudski rozmawiał także z ambasadorem Wielkiej Brytanii Rumboldem, któremu na początku listopada 1919 r. przyznał, że pozycja armii bolszewickiej była wyjątkowo słaba, chociaż nie wykluczał, że wiosną odzyskają siłę. Mówiąc o granicy wschodniej, podkreślił z kolei, że nie może oczekiwać od polskich oddziałów, by ziemie zdobyte w walce z bolszewikami przekazali anty-bolszewickiej Rosji. Uważał, że najlepszym rozwiązaniem byłoby oddanie głosu ich mieszkańcom⁶³.

Od początku 1920 r. Piłsudski przygotowywał się do wojny z bolszewikami. Dnia 30 marca 1920 r. w rozmowie z Tommasinim przyznał, że nie ma wielkich oczekiwań wobec negocjacji i wolałby zakończyć konflikt polsko-bolszewicki militarnym zwycięstwem, ale postawa wielkich mocarstw to uniemożliwiła⁶⁴. Nie mogąc liczyć na wsparcie ze strony państw zachodnich, Piłsudski zdecydował się na współpracę z Symonem Petlurą. W dniu 21 kwietnia

⁵⁹ L. Monzali, *Francesco Tommasini. L'Italia e la rinascita della Polonia indipendente*, Roma 2018, s. 53–54.

⁶⁰ A. Chwalba, *Przebrane zwycięstwo...*, s. 154–157; W. Suleja, *op. cit.*, s. 211.

⁶¹ G. Nowik, *op. cit.*, s. 328–331.

⁶² A. Carton de Wiart, *op. cit.*, s. 164–165.

⁶³ *Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, eds. E.L. Woodward, R. Butler, First Series, vol. III (1919), London 1949, s. 633.

⁶⁴ F. Tommasini, *op. cit.*, s. 57.

1920 r. zawarta została umowa polityczna między rządem polskim i rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej, na mocy której strona ukraińska uznała Galicję Wschodnią za część Rzeczypospolitej⁶⁵. Trzy dni później doszło do podpisania konwencji militarnej, w myśl której wojska polskie i ukraińskie miały prowadzić wspólnie akcje jako wojska sprzymierzone⁶⁶. Polska ofensywa na Kijów ruszyła 25 kwietnia pod osobistym dowództwem Piłsudskiego. Następnego dnia wydał on odezwę *Do wszystkich mieszkańców Ukrainy*, w której zapowiedział, że wojska polskie usuną z ziemi ukraińskiej obcych najeźdźców.

Wojna polsko-bolszewicka 1920 r., a w szczególności bitwa warszawska, miała się okazać wielkim sprawdzianem dla Piłsudskiego. Początkowo siły polskie pod jego dowództwem odnosiły błyskawiczne sukcesy⁶⁷. Dnia 7 maja Polacy wkroczyli do Kijowa, co wywołało w kraju prawdziwą euforię – Piłsudski mógł triumfować⁶⁸. Jak wspomina Tommasini, kiedy 18 maja Naczelnny Wódz powrócił do Warszawy, zgotowano mu uroczyste przyjęcie. Na jego cześć odśpiewano *Te Deum*, z honorami witano go w Sejmie⁶⁹.

Państwa zachodnie z mieszanymi uczuciami przyjęły polskie sukcesy w Ukrainie. Z jednej strony cieszyć je mogło osłabienie bolszewików, gdyż oddalało to perspektywę ich marszu na Zachód, z drugiej obawiano się polityki faktów dokonanych prowadzonej przez Piłsudskiego. Rząd Wielkiej Brytanii odmówił oficjalnych komentarzy na temat polskich działań. Prywatnie jednak Winston Churchill, minister wojny w gabinecie Lloyd'a George'a, był wściekły na Piłsudskiego, że postanowił uderzyć na bolszewików w pojedynkę, chociaż mógł to uczynić kilka miesięcy wcześniej z lepszym skutkiem wraz z Denikinem⁷⁰. Rząd francuski, podobnie jak i rząd brytyjski, nie wypowiedział się oficjalnie na temat wyprawy kijowskiej. Jednakże Francuzi, w przeciwieństwie do Brytyjczyków, zdołali się na słowa uznania pod adresem Polaków. Dnia 15 maja premier Millerand pisał do ambasadora de Panafieu, by ten przekazał Polakom gratulacje rządu francuskiego i wyrazy przyjaźni.

⁶⁵ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska, t. II (*listopad 1918 – kwiecień 1920*), oprac. W. Gostyńska et al., Warszawa 1961, s. 745–747.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 749–753.

⁶⁷ W. Suleja, *op. cit.*, s. 221.

⁶⁸ A. Chwałba, *Przebrane zwycięstwo...*, s. 198–202.

⁶⁹ F. Tommasini, *op. cit.*, s. 22.

⁷⁰ N. Davies, *op. cit.*, s. 111–112.

Ale jednocześnie Francuzi zalecali władzom polskim ostrożność, tak w kwestiach militarnych, jak i politycznych⁷¹.

Tommasini był przekonany, że powodem, dla którego Piłsudski rozpoczął wojnę, była chęć stworzenia państwa ukraińskiego i białoruskiego jako swego rodzaju buforu między Polską i Rosją. Realizacja tego projektu była jednak uzależniona od pozyskania poparcia ludności ukraińskiej i białoruskiej. W ocenie włoskiego dyplomaty takiej możliwości nie było, gdyż osoby, na które postawił Piłsudski – a mianowicie Petlura i gen. Bułak-Bałachowicz – były tylko marionetkami w jego ręku, nie mającymi żadnych poważnych zwolenników w swych krajach. Włoski poseł uważał też, że ofensywa kijowska była niewłaściwie przygotowana i przedwczesna. Przed jej podjęciem Polacy winni byli przede wszystkim wzmocnić zajmowane już wcześniej pozycje. Ponadto, podejmując ofensywę na wschodzie, pokazali, że nie zamierzają poważnie rozmawiać o pokoju z bolszewikami. W ten sposób Polska „obróciła przeciw sobie opinie całego świata, który przypisywał jej zamiary mętnego imperializmu. [...] Z drugiej strony należy jednak uznać, że późniejsze doświadczenie wykazało, że również i rząd sowiecki nie miał szczerych zamiarów pokojowych [...]” – pisał Tommasini⁷².

Piłsudski był przekonany, że zajęcie Kijowa osłabi bolszewików. W wywiadzie dla „Daily News” z 16 maja mówił: „Czerwona Armia jest zupełnie źle zorganizowana. Czerwoni żołnierze biją się źle [...]. Wziąłem 30 tysięcy jeńców, a moje straty wynoszą mniej niż stu zabitych. Jediną rzeczywistą obroną Armii Czerwonej jest przestrzeń, w tym kraju wielkich obszarów. Przekroczyliśmy Dniepr i mogę iść tak daleko, jak tylko zechcę. Ale w tej chwili nie mam zamiaru iść dalej”⁷³. Piłsudski błędnie jednak ocenił możliwości bolszewików, którzy jeszcze w drugiej połowie maja przeszli do kontrofensywy. Polacy opuścili Kijów w nocy z 10 na 11 czerwca. W kolejnych tygodniach bolszewicy wkroczyli do Mińska i Wilna, po czym rozpoczęli szybki marsz w kierunku Warszawy. Odwrót armii polskiej stawał się coraz bardziej chaotyczny, upadło morale w wojsku, co tłumaczono słabym wyszkoleniem żołnierzy⁷⁴. Sytuacja w Polsce stawała

⁷¹ *Documents diplomatiques français, 1920, t. I (10 janvier – 18 mai)*, Paris 1997, s. 643.

⁷² F. Tommasini, *op. cit.*, s. 130–131.

⁷³ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, oprac. K. Świtalski, Warszawa 1937, s. 158.

⁷⁴ J. Pajewski, *op. cit.*, s. 71.

się coraz bardziej napięta. Szybko zapomniano o niedawnych sukcesach w obliczu kontrofensywy bolszewickiej. Chcąc stawić czoła rosnącemu zagrożeniu, 1 lipca Sejm jednogłośnie powołał Radę Obrony Państwa jako instytucję nadrzędną i wyposażył ją w rozległą władzę. Na jej czele stanął Piłsudski jako Naczelnik Państwa. Dnia 24 lipca powstał natomiast Rząd Obrony Narodowej pod przewodnictwem Wincentego Witosa⁷⁵.

Piłsudski był coraz głośniej oskarżany o doprowadzenie do stanu bezpośredniego zagrożenia państwa⁷⁶. Poważne zarzuty stawił mu Dmowski, który znalazł się w Radzie Obrony Państwa. Przywódca endecji powrócił do Polski po dłuższej nieobecności kilka dni po triumfalnym powrocie Piłsudskiego z Kijowa. O jego przyjeździe wiedzieli tylko nieliczni. Dmowski szybko jednak doszedł do przekonania, że jego obecność w Radzie Obrony Kraju może utrudniać konsolidację polityczną w kraju i podjął decyzję o wycofaniu się z prac tego organu.

Piłsudski, atakowany z różnych stron, gotów był podać się do dymisji⁷⁷. Oświadczenie takie złożył 19 lipca na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, ale jego dymisja nie została przyjęta. Jak zauważył Tommasini, nie tylko jego pozycja była wówczas bardzo zachwiana, ale też podupadł on fizycznie. Mimo to „marzył jeszcze o odwecie na wrogu, ale zdawał sobie sprawę, że kraj jest zdemoralizowany i że nawet stronnictwa lewicowe, wśród których liczył tylu przyjaciół osobistych, domagały się pospiesznego zawarcia pokoju”⁷⁸.

Spadek popularności Piłsudskiego odnotował również *attaché* wojskowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie podpułkownik Elbert Farman w swoim raporcie z 20 lipca. Czytamy w nim, że ci, którzy jeszcze niedawno oklaskiwali jego sukcesy, zdawali się o tym nie pamiętać. Wyprawa kijowska była przez wszystkich krytykowana i uznawana za przyczynę wszelkich problemów. Sam Piłsudski był natomiast oskarżany o egoizm i megalomanię. Ciągłe jednak pozostawał silnym człowiekiem. I jak podkreślił Farman, wszystko, co robił, robił ze swojej inicjatywy, rzadko słuchał rad. Amerykanin przewidywał, że Naczelnny Wódz nie będzie mógł dłużej przewodzić jednocześnie sprawom cywilnym i wojskowym. Nie

⁷⁵ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2017, s. 348–349.

⁷⁶ W. Suleja, *op. cit.*, s. 235.

⁷⁷ A. Chwałba, *Przebrane zwycięstwo...*, s. 230–233.

⁷⁸ F. Tommasini, *op. cit.*, s. 24.

wykluczał, że zostanie pozbawiony jednego i drugiego przywództwa, chociaż jednocześnie nie widział nikogo, kto mógłby go zastąpić⁷⁹.

W dniu 25 lipca do Warszawy przybyli przedstawiciele francusko-brytyjskiej Misji Międzysojusznicy, którą tworzyli ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie Edgar Vincent D'Abernon oraz ambasador Francji w Stanach Zjednoczonych Jean Jules Jusserand, a ponadto generałowie Percy Radcliffe i Maurice Weygand⁸⁰. Ten ostatni został mianowany oficjalnym doradcą polskiego Sztabu Generalnego, chociaż początkowo zachodni alianci zamierzali mu powierzyć stanowisko głównodowodzącego siłami polskimi. Szybko jednak porzucono ten zamiar, gdyż szefowie misji dyplomatycznych i wojskowych Wielkiej Brytanii i Francji w Polsce w rozmowie z członkami Misji Międzysojusznicy zgodnie stwierdzili, że próba usunięcia Piłsudskiego w celu uzdrowienia sytuacji w kraju oznaczałaby wojnę domową⁸¹. Zresztą sam generał Weygand zaraz po przybyciu do Warszawy zorientował się, że odsunięcie Piłsudskiego od władzy było niewykonalne z uwagi na jego olbrzymią popularność. Nie widział też osoby, która mogłaby go zastąpić na czele państwa. Francuski generał nie krył, że polski przywódca wywarł na nim silne wrażenie bystrością umysłu, a w dziedzinie wojskowej intuicją i zmysłem do manewru i akcji⁸². Nie był jednak wobec Piłsudskiego bezkrytyczny. Dnia 28 lipca pisał do Focha, że chociaż znał bardzo dobrze armię, to jednak nie potrafi dowodzić⁸³.

Również D'Abernon szybko zauważył, że Piłsudski cieszył się w Polsce ogromnym autorytetem i jak nikt inny znał miejscowe warunki. Mimo to był zdania, że najlepszym rozwiązaniem w obliczu zagrożenia bolszewickiego byłoby wykorzystanie strategicznego i taktycznego doświadczenia Weyganda. Dano mu jednak do zrozumienia, że Piłsudski był temu przeciwny, chociażby z uwagi na różnice między prowadzeniem wojny na froncie zachodnim

⁷⁹ J. Cisek, *American Reports on the Polish-Bolhevik War 1919-1920*, Warszawa 2010, s. 214.

⁸⁰ A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015, s. 150–158.

⁸¹ *Ibidem*, s. 408–412.

⁸² Z.M. Musiałik, *Rola Marszałka Józefa Piłsudskiego w bitwie nad Wisłą 1920 r. w ocenie publikacji zachodnich*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe. Materiały sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 1–2 października 1990 r.*, red. A. Koryn, Warszawa 1993, s. 130.

⁸³ *Documents diplomatiques français, 1920*, t. II (19 mai – 23 septembre), Paris 1999, s. 335.

i walkami na wschodzie. W swoich wspomnieniach D'Abernon nie kryje, że współpraca z Naczelnikiem była trudna z uwagi na jego skłonność do tajnych działań oraz używania metod strategicznych niezgodnych z podręcznikami sztuki wojennej. Było to szczególnie widoczne w relacjach z Weygandem, którego spokojne i pełne ładu działania stały w sprzeczności z dziką taktyką konspiratora, jakim był Piłsudski⁸⁴.

D'Abernon nie miał wątpliwości, że Piłsudski był gorącym patriotą, człowiekiem ogromnej odwagi i siły charakteru. Brytyjski dyplomata nie był jednak w stanie określić, do jakiej partii politycznej należał. W pierwszych latach kariery był uważany za socjalistę i bez wątpienia łączyły go bliskie relacje z przywódcami socjalistycznymi, nierzadko z najbardziej skrajnej lewicy. Jednakże w listopadzie 1918 r., kiedy stanął na czele państwa, wysiadł on z tramwaju pomalowanego na czerwono na stacji, która nazywa się „Niepodległością Polski”. D'Abernon dodaje, że Piłsudski w każdej partii politycznej posiadał zarówno oddanych przyjaciół, jak i nieprzejednanych wrogów. Żadna też partia nie szła zdecydowanie z nim ani przeciw niemu, za wyjątkiem Narodowej Demokracji, która zawsze była mu przeciwna⁸⁵.

Brytyjczyk próbował też zrozumieć osobowość Piłsudskiego jako przywódcy: „Do ortodoksyjnych metod w sprawach wojskowych i w polityce odnosi się sceptycznie, – miłuje niebezpieczeństwo, puls jego bije normalnie tylko wtedy, gdy grozi mu osobiście klęska, – w innych wypadkach puls nie przekracza czterdziestu uderzeń na minutę. Powierzchnowość tak uderzająca, że niemal teatralna. Nie kopiuje wszystkich cywilizowanych zwyczajów obcowania, będąc za to wspaniałym typem nachmurzonego geniusza. [...] Insynuują mu, iż oprócz niebezpieczeństw kocha się on w podstępach, – jako rewolucjonista z usposobienia i dzięki życiowym okolicznościom przejawia wrodzoną skłonność do tajnych i okreźnych działań”⁸⁶.

Wraz z Misją francusko-brytyjską do Warszawy przybył sekretarz gabinetu premiera Wielkiej Brytanii sir Maurice Hankey⁸⁷. Brytyjczyk negatywnie oceniał Piłsudskiego, którego uważał za niekompetentnego przywódcę bez prawdziwego wykształcenia woj-

⁸⁴ E.V. D'Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata. Pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1990, s. 40–46.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 47–48.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 46–47.

⁸⁷ N. Davies, *op. cit.*, s. 175.

skowego. W jego raporcie Naczelnik Państwa został przedstawiony jako „wyjątkowy mizerek, najwyraźniej w głębokiej depresji, krótko ostrzyżony na niemiecki fason. [...] ograniczony, podstępny i wyjątkowo próżny [...], któremu się wydaje, że jest Napoleonem”. Jego popularność w społeczeństwie polskim była jednak tak wielka, że nie mogło być mowy o usunięciu go z zajmowanego stanowiska⁸⁸.

Tymczasem na początku sierpnia bolszewicy dotarli na przedpola Warszawy. O losie wojny polsko-bolszewickiej zadecydować miała bitwa warszawska. Jej plan zaczął się rodzić w pierwszych dniach sierpnia⁸⁹. Ostatecznie 6 sierpnia Piłsudski wydał rozkaz mający na celu przygotowanie manewru znad Wieprza⁹⁰. Weygand, który uczestniczył w pracach nad jego przygotowaniem, żalił się Fochowi na trudną współpracę z Polakami. Mimo to uważał, że ewentualna zmiana na czele polskiego dowództwa w przededniu decydującej bitwy była niemożliwa, gdyż oznaczałoby to klęskę z uwagi na zasadnicze różnice w sprawowaniu dowództwa. W jego ocenie podstawowym warunkiem odniesienia zwycięstwa była zdecydowana obrona Warszawy. Miał jednak wątpliwości co do możliwości obronnych Polaków, chociaż zauważył, że stan wyposażenia i morale żołnierzy armii polskiej w ostatnim czasie uległy znaczącej poprawie. Piłsudski sprawiał jednak wrażenie spokojnego i pełnego wiary w ostateczne zwycięstwo. Dnia 13 sierpnia Weygand poinformował Focha, że Naczelnik udał się w rejon Wieprza, by osobiście czuwać nad przygotowaniem kontrofensywy. Wyjeżdżając, powiedział: „Alea iacta est”⁹¹. Po kilku dniach zaciętych walk siłom polskim udało się powstrzymać bolszewików pod Warszawą i przystąpić do kontrofensywy. Zwycięski atak poprowadził osobiście Piłsudski.

Bitwa warszawska jeszcze się na dobre nie skończyła, a już pojawił się spór o to, kto był ojcem sukcesu. Nie brakowało takich, którzy zwycięstwo zaczęli przypisywać cudownemu wstawiennictwu Matki Boskiej. Przyczynił się do tego tekst Stanisława Strońskiego *O cud Wisły* opublikowany 14 sierpnia. O cudzie zaczęli mówić w szczególności endecy, by podważyć zasługi Piłsudskiego. Ponadto część z nich za ojca zwycięstwa uznała Weyganda. Tak uważał

⁸⁸ Z.M. Musialik, *op. cit.*, s. 129–130.

⁸⁹ J. Szczepański, *Władze i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 r.*, Warszawa 2022, s. 355–363.

⁹⁰ A. Garlicki, *op. cit.*, s. 350–351; W. Suleja, *op. cit.*, s. 242–243.

⁹¹ *Documents diplomatiques français, 1920*, t. II, s. 447.

też Paderewski, który w liście do francuskiego generała podkreślił, że rzecz, której dokonał, była „grandiose” i Polska nigdy o tym nie zapomni⁹². O pierwszoplanowej roli Weyganda w bitwie warszawskiej pisał także do marszałka Focha⁹³.

Sam Weygand zaprzeczał, by to on był zbawcą Warszawy. Tak o tym mówił w wywiadzie, który ukazał się 22 sierpnia w „Kurierze Warszawskim”: „To zwycięstwo, które jest powodem wielkiego święta w Warszawie, jest zwycięstwem polskim. Przewidujące operacje wojskowe zostały wykonane przez generałów polskich na podstawie polskiego planu operacyjnego. Moja rola, jak też rola oficerów z misji francuskiej, ograniczyła się do wypełnienia kilku braków w szczegółach wykonania. [...] To bohaterski naród polski sam siebie uratował”⁹⁴.

Swoją wersję wydarzeń z roku 1920 Piłsudski przedstawił publicznie kilka lat później w pracy *Rok 1920*, w której skupił się na wojskowych aspektach wojny, polemizując głównie z książką Tuchaczewskiego *Pochód za Wisłę*. Przygotowanie i prowadzenie działań mających na celu powstrzymanie bolszewików pod Warszawą przypisał wyłącznie sobie⁹⁵. Książka Piłsudskiego została szybko przetłumaczona na język francuski, dzięki czemu zachodni historycy mogli zapoznać się z jego stanowiskiem⁹⁶.

Nie ulega wątpliwości, że mimo odniesionego zwycięstwa pod Warszawą autorytet Piłsudskiego został mocno nadszarpnięty. Nie umknęło to uwadze przedstawicieli państw zachodnich, którzy raczej krytycznie ocenili jego działania w tym okresie, jak też styl sprawowania władzy. I tak na przykład Gibson zauważył, że w trudnych chwilach wojny polsko-bolszewickiej, kiedy w obliczu zagrożenia co dopiero odzyskanej niepodległości kraju morale armii uległo załamaniu, także i morale Piłsudskiego się załamało. Nie podejmował potrzebnych decyzji, nie chciał brać na siebie odpowiedzialności. Po odparciu bolszewików nastąpił nieznaczny

⁹² *Archiwum polityczne Ignacego Jana Paderewskiego*, t. V (1909–1941), wybór i oprac. A.G. Dąbrowski, M.M. Drozdowski, K. Janczewska-Sołomko, M. Perkowska-Waszek, X. Pilch, Warszawa 2001, s. 65.

⁹³ *Ibidem*, t. VI (1915–1941), oprac. eorundem, Warszawa 2007, s. 212.

⁹⁴ *Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, red. M.M. Drozdowski, H. Eychhorn-Szwankowska, J. Wiechowski, Paris 1990, s. 151.

⁹⁵ J. Piłsudski, *Rok 1920 / M. Tuchaczewski, Pochód za Wisłę*, Łódź 1989, s. 156.

⁹⁶ Z.M. Musialik, *op. cit.*, s. 134–135.

wzrost jego popularności, ale ludność przestała mu ufać. Nadal jednak cieszył się wielkim szacunkiem wojska.

Za główną cechę charakteru Naczelnika Państwa Gibson uważał egotyzm, zwłaszcza w odniesieniu do spraw wojskowych. Najmniejsza krytyka jego działań powodowała, że stawał się wrogiem krytykującego do końca życia. Piłsudski otoczony był grupą „mało znaczących i nieporadnych młodych ludzi, których widocznie zachwyca rola dworaków. O ile wiadomo, nie ma wśród nich ani jednego, który byłby skłonny narazić się na gniew wodza [...]. Atmosfera w pałacu Belwederskim nie odbiega od tych w otoczeniu prezydentów w Ameryce Środkowej”⁹⁷. Gibson widział też i pozytywne cechy u polskiego przywódcy. Podkreślał jego pracowitość i wytrwałość, jak również zdolność pobudzania wyobraźni publicznej i umiejętność radzenia sobie z niesfornymi elementami na lewicy. To jednak nie wystarczało, by widzieć w nim wybitnego przywódcę. Byłby nim, gdyby wyzwolił się spod wpływu swojego otoczenia i powierzył rządy ludziom, którzy chętnie by z nim pracowali dla dobra Polski niezależnie od poglądów. W ocenie Gibsona nic jednak nie wskazywało, by tak się miało stać. Piłsudski zostanie więc godną pewnego współczucia postacią, która wiele zrobiła dla kraju, mającą wiele możliwości, z których tylko niektóre zostały wykorzystane z uwagi na własne ograniczenia i działania intrygantów⁹⁸.

Niejednoznaczna była ocena poczynań Piłsudskiego w roku 1920, jaką zawarł w swoim raporcie z 7 listopada 1920 r. brytyjski poseł w Warszawie Horace Rumbold. Z jednej strony uznał Naczelnika Państwa za jednostkę wybitną, z którą należy się liczyć z uwagi na wpływy, jakie posiadał w Polsce i w Europie Wschodniej. Z drugiej jednak strony jego ambicje okazały się niebezpieczne i stały się elementem niepokoju w tej części Europy. Ponadto jego awantura ukraińska wykazała, że jest ryzykantem, zaś początkowy sukces wytracił go z równowagi. Brytyjski poseł, oceniając osobowość Piłsudskiego, podkreślił, że obca mu była mentalność zachodnia. Rozumował on co prawda dobrze i logicznie, ale tylko do pewnego punktu, w którym jego zdrowy rozsądek zdawał się go opuszczać. Niestety, jakie ściągnął na Polskę przez wyprawę kijowską, zachwiały jego pozycją. Kiedy sytuacja stała się najbardziej krytyczna, a wojska sowieckie zagroziły Warszawie, zapadł

⁹⁷ H. Gibson, *op. cit.*, s. 302.

⁹⁸ *Ibidem*.

na szereg dni w apatię. Jak jednak podkreśla dyplomata, udało mu się wyjść z tego kryzysu z sukcesem. Odzyskał swój prestiż wojskowy w oczach rodaków i wpływy polityczne, co dało się zauważyć w Sejmie⁹⁹.

Major Charles de Gaulle, który od kwietnia 1919 r. do stycznia 1921 r. przebywał w Polsce w ramach Francuskiej Misji Wojskowej, w momencie wyjazdu pisał: „Zostawiłem kraj zaniepokojony, bardzo źle rządzony, bez żadnej administracji, nie mający zamiłowania do pracy, borykający się z bardzo poważną nędzą gospodarczą. Będziemy mieli dużo do zrobienia, by mieć jakiegokolwiek korzyści z Polski, nigdy to nie będzie coś znaczącego”¹⁰⁰. Swoimi wnioskami na temat działań sił polskich w wojnie z bolszewikami francuski oficer podzielił się w „Raporcie o organizacji i działaniu Frontu Środkowego (Wojsko Polskie)”. Skrytykował w nim działania Piłsudskiego, którego przybycie na front i objęcie dowództwa mogło co prawda wzmocnić morale żołnierzy, ale „radikalna zmiana systemu dowodzenia Frontem Środkowym w momencie rozpoczęcia ofensywy była niekorzystna, a w dodatku podyktowana została przez względy nie mające nic wspólnego z logiką”¹⁰¹.

Wiele krytycznych uwag odnoszących się do braku kompetencji militarnych Piłsudskiego podczas wojny polsko-bolszewickiej odnajdziemy również w raportach szefów Francuskiej Misji Wojskowej. Na początku 1921 r. gen. Henri Albert Niessel pisał, że braki te, mimo znacznego zdrowego rozsądku, prowadziły go do wyciągania z obserwacji i własnych doświadczeń wniosków jednostronnych i często fałszywych¹⁰². Równie krytyczny w kwestii oceny Piłsudskiego był następca Niessela gen. Charles Dupont. Przy całej inteligencji brakowało mu – zdaniem Duponta – zawodowego wykształcenia, a jego praktyka dowódcza ograniczała się do kierowania niewielkimi oddziałami ochotniczymi. Jego ambicja nie znosiła doradców, w tym także członków Francuskiej Misji Wojskowej¹⁰³. Poza tym Dupont dostrzegał u Naczelnika Państwa szereg

⁹⁹ T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939: w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975, s. 200–201.

¹⁰⁰ Ch. de Gaulle, *Lettres, notes et carnets*, t. I (1905–1941), Paris 2010, s. 596 (list z 16 I 1921).

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 502.

¹⁰² Cyt. za: T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1939*, Poznań 1987, s. 74.

¹⁰³ H. Bułhak, *Polska–Francja z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. 1 (1922–1932), Warszawa 1993, s. 36.

niebezpiecznych cech charakteru, które mogły negatywnie wpłynąć na jego sposób sprawowania władzy. Uważał go za zazdrośnika i egocentryka, który na dodatek patologicznie nienawidził Rosji. Dupont skłaniał się wręcz do poglądu, iż „Marszałek jest człowiekiem szalonym, a przede wszystkim chorym, ale kraj jeszcze o tym nie wie”¹⁰⁴.

Mimo tych krytycznych uwag Piłsudski był postrzegany w Paryżu jako zwolennik porozumienia francusko-polskiego i przede wszystkim jako człowiek, którego głównym motywem działania była niepodległość Polski. W nocie dla premiera Aristida Brianda przygotowanej w roku 1921 na temat Piłsudskiego czytamy: „Mimo pozorów Piłsudski nie może być uważany ani za germanofila, ani za austrofila. Jest on namiętnie i egoistycznie Polakiem, ale jego przeszłość z pewnością skłania go do rusofobii”¹⁰⁵. Swoje życzliwe stanowisko wobec Francji Piłsudski potwierdził, decydując się na podpisanie sojuszu polsko-francuskiego wspartego konwencją wojskową, co nastąpiło 19 lutego 1921 r. Dwa dni później zawarto porozumienie o przyznaniu Polsce kredytu na dostawy sprzętu wojskowego w wysokości 400 mln franków¹⁰⁶.

Odejście od władzy

Po wyborach do Sejmu i Senatu, które odbyły się w listopadzie 1922 r., przyszedł czas na wybór prezydenta, którego zgodnie z konstytucją marcową miało wyłonić Zgromadzenie Narodowe. powszechnie spodziewano się, że swoją kandydaturę przedstawi Piłsudski. Ten jednak tego nie uczynił. Oficjalnie powiadomił o tym 4 grudnia¹⁰⁷. Zdaniem Tommasiniego głównym powodem tej decyzji był obowiązek zrzeczenia się faktycznego dowództwa nad armią w razie wojny oraz perspektywa, że jego osoba stanie się powodem podziału wśród Polaków. Ambasador był jednak przekonany, że odmawiając przyjęcia najważniejszego stanowiska w państwie, Piłsudski nie wycofywał się z walki politycznej, ale jedynie przenosił ją na inny teren¹⁰⁸.

¹⁰⁴ Cyt. za: M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 2015, s. 18.

¹⁰⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 17–18.

¹⁰⁶ J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1971, s. 67–69.

¹⁰⁷ W. Suleja, *op. cit.*, s. 262.

¹⁰⁸ F. Tommasini, *op. cit.*, s. 53.

W dniu 9 grudnia 1922 r. pierwszym prezydentem Drugiej Rzeczypospolitej wybrany został Gabriel Narutowicz. Swoją urzędową działalność pełnił zaledwie przez kilka dni. Dnia 16 grudnia zginął z ręki zamachowca. Zabójstwo Narutowicza wstrząsnęło Piłsudskim. Poseł brytyjski William Grenfell Max Müller był przekonany, że gdyby nie jego interwencja wobec Daszyńskiego oraz innych przywódców socjalistycznych, to doszłoby do poważnych walk ulicznych, mogących doprowadzić do wojny domowej¹⁰⁹.

Po zabójstwie Narutowicza nowym prezydentem wybrany został Stanisław Wojciechowski. Piłsudski przez kilka miesięcy piastował jeszcze stanowisko szefa Sztabu Generalnego, ale 28 maja 1923 r. – na znak protestu przeciwko zawarciu paktu lanckorońskiego i powołaniu gabinetu Witosy – wraz z rodziną opuścił mieszkanie w gmachu Sztabu Generalnego i przeniósł się do Sulejówka. Dwa dni później złożył formalną rezygnację ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego. Tym samym przestawał pełnić jakiegokolwiek oficjalne funkcje w państwie. W kolejnych miesiącach dużo czytał, pisał, zajmował się rodziną. Nadal jednak interesowały go wydarzenia polityczne. Bacznie przyglądał się sytuacji w kraju. Czekał na moment, w którym znowu będzie mógł wrócić do gry. Trafnie przewidział to Gibson, który w swoim raporcie z 8 czerwca 1922 r. tak pisał: „Niewątpliwie dopóki marszałek Piłsudski pozostaje u władzy, będzie ona elementem stale budzącym niepokój i niepewność [...]. Z drugiej jednak strony jeżeli marszałek Piłsudski utraci stanowisko, jest mało prawdopodobne, żeby zadowolili się spokojną emeryturą. Jego potrzeba działania, intryg i podnieć jest silna, a sądząc po jego przeszłości, zapewne można założyć, że byłby gotowy wywołać konflikt wewnętrzny, aby zrealizować swoje zamierzenia”¹¹⁰. Gibson ostrzegał też, że Piłsudski, mając najlepsze zamiary, „najprawdopodobniej uwikła Polskę we wszelkiego rodzaju komplikacje, po prostu dlatego, że istnieje ogromna różnica między tym, co rzeczywiście powinno być zrobione, a tym, co jego zdaniem powinno być zrobione”¹¹¹.

Mniej surowy w ocenie Piłsudskiego i jego rządów w latach 1918–1922 był Tommasini. Włoski dyplomata uważał go za człowieka o wybitnych zdolnościach politycznych i nadzwyczajnego przywódcę mas. Nie miał też wątpliwości, iż zawsze poświęcał wszystko

¹⁰⁹ T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 216–217.

¹¹⁰ H. Gibson, *op. cit.*, s. 488.

¹¹¹ *Ibidem*.

dla sprawy narodu i chociaż przez cztery lata zajmował najwyższe stanowisko w państwie i był wyposażony we władzę prawie dyktatorską, pozostał bardzo ubogim i prowadził życie nadzwyczaj skromne¹¹². Mimo wyraźnej sympatii do Marszałka, włoski poseł dostrzegał również jego wady i słabości, które negatywnie wpływały na styl jego rządów: „jest stronnikiem, wspaniałomyślnym, a nawet słabym w stosunku do swoich zwolenników, nieubłagany dla tych, którzy mu się opierają. Posiada w swym charakterze coś zawilego, co mogłoby równie dobrze pochodzić ze skłonności wrodzonych, jak i z przyzwyczajenia nabytego z konieczności w długim okresie pracy konspiracyjnej. Piłsudski dąży do osiągnięcia swoich celów z nieubłaganą stanowczością, nawet i wtedy, kiedy wie, iż wprowadza w czyn koncepcje czysto osobiste, mogące wywołać potężny sprzeciw, który by kazał każdemu innemu dobrze się zastanowić, a nawet zwątpić. Popenił on bez wątpienia wielkie błędy”¹¹³.

Zakończenie

Postawiona na wstępie teza, iż w opinii przedstawicieli państw zachodnich Józef Piłsudski był kluczową postacią w państwie w latach 1918–1922, jest jak najbardziej uzasadniona. Najlepiej świadczyć może o tym to, że nawet wtedy, gdy zawodził, jak podczas bolszewickiej kontrofensywy w roku 1920, przedstawiciele państw zachodnich nie widzieli nikogo, kto mógłby go zastąpić na czele państwa. Ten stan rzeczy nie wynikał jedynie z powodu pełnienia przezeń najważniejszych funkcji w państwie – Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Miały na to wpływ także inne czynniki. Piszący o Piłsudskim, nawet ci, którzy ostro go krytykowali, podkreślali jego autentyczny autorytet i popularność w polskim społeczeństwie. Zwracali też uwagę na jego silną i wyrazistą osobowość, dzięki której wywierał duży wpływ na ludzi. W czasie rozmów potrafił być twardy i nieprzyjemny, ale też życzliwy i czarujący.

Pierwszoplanową pozycję w państwie Piłsudski zawdzięczał także słabości swoich politycznych rywali. Początkowo za jego najgroźniejszego konkurenta uchodził Dmowski, z którym przyszło mu stoczyć walkę o władzę na przełomie 1918 i 1919 r. I z walki tej wyszedł zwycięsko. Po utworzeniu rządu Paderewskiego rola

¹¹² F. Tommasini, *op. cit.*, s. 15.

¹¹³ *Ibidem*.

Dmowskiego uległa znacznemu osłabieniu, co zauważyli także przedstawiciele państw zachodnich. Znika on niemalże całkowicie z ich relacji. Co też istotne, o ile Piłsudski potrafił przekonać przedstawicieli państw zachodnich, że nie jest bolszewikiem i stronnikiem Niemiec, o tyle Dmowski w oczach wielu cały czas uchodził za antysemitę i reakcjonistę. Zagrożeniem dla Piłsudskiego nie stał się też Paderewski. Wielu przedstawicieli państw zachodnich doceniało co prawda jego patriotyzm, zaangażowanie i popularność w społeczeństwie, ale jednocześnie byli zdania, że jako artyście trudno mu było się odnaleźć w polityce, która rządziła się swoimi prawami. Polityka nigdy zresztą nie była jego żywiołem, jak to miało miejsce w przypadku Piłsudskiego. W ich ocenie Paderewski dobrze wypełnił swoją rolę w kluczowym dla Polski momencie, ale jego czas szybko minął.

Piszący o Piłsudskim przedstawiciele państw zachodnich nie byli jego bezkrytycznymi admiratorami. Dostrzegali jego wady charakteru, krytykowali styl sprawowania rządów, podważali jego kompetencje w dziedzinie wojskowości. Nie mieli też wątpliwości, że nie zamierzał zadowolić się władzą nominalną. Dostrzegali u niego silną skłonność do jednoosobowego podejmowania decyzji. Kiedy pod koniec 1922 r. po wyborach prezydenckich Piłsudski oddał władzę i wycofał się z aktywnego życia politycznego, widziano w tym raczej pewną manifestację aniżeli polityczną emeryturę. Liczono się z tym, że będzie się szykował do powrotu do władzy w odpowiednim dla siebie momencie i na swoich warunkach. I taki moment nadszedł w maju 1926 r., kiedy to w wyniku zamachu ponownie przejął władzę w państwie i zaczął wprowadzać system rządów autorytarnych.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Archiwum polityczne Ignacego Jana Paderewskiego*, t. V (1909–1941), wybór i oprac. A.G. Dąbrowski, M.M. Drozdowski, K. Janczewska-Sołomko, M. Perkowska-Waszek, X. Pilch, Warszawa 2001.
- Archiwum polityczne Ignacego Jana Paderewskiego*, t. VI (1915–1941), oprac. A.G. Dąbrowski, M.M. Drozdowski, M. Perkowska-Waszek, X. Pilch, Warszawa 2007.
- Baranowski W., *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990.
- Carton de Wiart A., *Moja Odyseja. Awanturnik, który pokochał Polskę*, Warszawa 2016.

- Cisek J., *American Reports on the Polish-Bolhevik War 1919–1920*, Warszawa 2010.
- D’Abernon E.V., *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata. Pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1990.
- Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Poznań 1925.
- Documents diplomatiques français*, 1920, t. I (10 janvier – 18 mai), Paris 1997.
- Documents diplomatiques français*, 1920, t. II (19 mai – 23 septembre), Paris 1999.
- Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, eds. E.L. Woodward, R. Butler, First Series, vol. III (1919), London 1949.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska, t. II (listopad 1918 – kwiecień 1920), oprac. W. Gostyńska et al., Warszawa 1961.
- Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1919 r., nr 19, poz. 226.
- Gaulle Ch. de, *Lettres, notes et carnets*, t. I (1905–1941), Paris 2010.
- Gibson H.S., *Amerykanin w Warszawie. 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2018.
- Goodhart A.L., *Poland and the Minority Races*, London 1920.
- Gülpen P. von, *Moje spotkanie z Piłsudskim*, „Niepodległość” [Warszawa] 1936, t. XIV, z. 3(38), s. 441–447.
- Kessler H. hr., *Moja polska misja. Z Dziennika 1918*, wybór i oprac. K. Ruchniewicz, M. Zybur, Poznań 2018.
- Lobbyści. Zachodni rzecznicy polskiej niepodległości*, t. I (W Wersalu), wybór i oprac. A. Turkowski, Warszawa 2021.
- Lobbyści. Zachodni rzecznicy polskiej niepodległości*, t. II (Raporty z Polski), wybór i oprac. A. Turkowski, Warszawa 2021.
- Morgenthau H., *All in a Life-time*, New York 1922.
- Nowak J.R., *Myśli o Polsce i Polakach*, Katowice 1994.
- Piłsudski J., *Pisma – mowy – rozkazy*, t. VII, Warszawa 1931.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. V, oprac. K. Świtalski, Warszawa 1937.
- Piłsudski J., Rok 1920 / Tuchaczewski M., *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989.
- Piszczkowski T., *Anglia a Polska 1914–1939: w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975.
- Polskie dokumenty dyplomatyczne 1918, listopad–grudzień*, red. S. Dębski, Warszawa 2008.
- Tommasini F., *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928.

PRASA

- „L’Humanité” 1918.
- „La Croix” 1918–1919.
- „Le Figaro” 1918–1919.
- „Le Matin” 1919.
- „Le Temps” 1918.

„New York Times” 1918–1922.

„The Guardian” 1918.

OPRACOWANIA

Bułhak H., *Polska–Francja z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. 1 (1922–1932), Warszawa 1993.

Chwalba A., 1919. *Pierwszy rok niepodległości*, Wołowiec 2019.

Chwalba A., *Przebrane zwycięstwo. Wojna polsko-bolszewicka 1918–1920*, Wołowiec 2020.

Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1971.

Czubiński A., *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002.

Davies N., *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 1997.

Dillon E.J., *Konferencja pokojowa w Paryżu*, Kraków 2020.

Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2017.

Gmurczyk-Wrońska M., *Pozyskać Francję. Zabiegi Józefa Piłsudskiego o wsparcie Francji po I wojnie światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2019, R. LI, nr 2, s. 247–263. <https://doi.org/10.12775/DN.2019.2.14>

Monzali L., *Francesco Tommasini. L'Italia e la rinascita della Polonia indipendente*, Roma 2018.

Musiałik Z.M., *Rola Marszałka Józefa Piłsudskiego w bitwie nad Wisłą 1920 r. w ocenie publikacji zachodnich*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe. Materiały sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 1–2 października 1990 r.*, red. A. Koryn, Warszawa 1993, s. 128–141.

Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.

Nowik G., *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 2 (Sprawy zagraniczne), Warszawa 2020.

Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995.

Pasztor M., *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 2015.

Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1939*, Poznań 1987.

Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995.

Szczepański J., *Władze i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 r.*, Warszawa 2022.

Wapiński R., *Ignacy Paderewski*, Warszawa–Wrocław–Kraków 1999.

Watt R.M., *Gorzka chwata. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2005.

Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej, red. M.M. Drozdowski, H. Eychhorn-Szwankowska, J. Wiechowski, Paris 1990.

NOTKA O AUTORACH


Dr hab. Marek Mikołajczyk, prof. UAM – pracownik Wydziału Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Autor m.in.: *Polityka Francji wobec ZSRR w latach 1944–1955* (Poznań 2004); *Jean Monnet. Inspirator zjednoczenia Europy* (Poznań 2007); *Rola Francji w procesie integracji europejskiej w latach 1946–1958* (Poznań 2011); *François Mitterrand i Europa w latach 1981–1995* (Poznań 2014); *Człowiek, naród, państwo wobec wyzwań XX wieku* (Poznań 2016); *Od polityki splendid isolation do członkostwa w EWG. Wielka Brytania wobec integracji europejskiej w latach 1950–1973* (Poznań 2016); *De Gaulle i Polska – relacje wyjątkowe?* (Poznań 2018).

Zainteresowania naukowe: integracja europejska, historia najnowsza Polski, stosunki międzynarodowe, współpraca polsko-ukraińska w XX i XXI w.

 mabe6569@amu.edu.pl

Dr hab. Olga Morozowa – badaczka wizytująca na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego, profesor Instytutu Stosunków Międzynarodowych, Historii i Filozofii Czerkaskiego Uniwersytetu Narodowego im. Bohdana Chmielnickiego (Ukraina). Autorka książki *Дослідження історії України першої половини XX ст. в сучасній польській історіографії: напрямки, концепції, дискусії* (Миколаїв 2020). Współautorka książek: *Голодомор. Документальні свідчення трагедії на Миколаївщині* (Миколаїв 2008); *Z badań (czeskich) nad Polską i (polskich) nad Ukrainą* (Praga 2016); *Майдан від першої особи. Регіональний вимір, ч. 2* (Київ 2018).

Zainteresowania naukowe: historia Ukrainy XIX–XXI w., stosunki ukraińsko-polskie w XX i XXI w., współczesna historiografia polska.

 o.morozova@uw.edu.pl; olga_chdu@vu.edu.ua

